

najróżniejszych fazach i przemianach. Zmiana ta wy-ciska swe piętno nawet na operze nowożytnej, w której muzyka instrumentalna — obok elementu wokalnego — stale gra w pewnym znaczeniu rolę samodzielną. Z czasem, nie zadawalniając się już samą rolą prowadzenia melodji, sięgają instrumenty po element wirtuozowski, koncertujący, a wraz z nim zmienia się cała technika gry, i co za tem idzie —

Prof. Dr. JÓZEF KOFFLER (Lwów).

SOCJOLOGJA TRĄBY.

Każdy patrzy w historję muzyki innemi oczyma. Jednego nudzi stek nazw, dzieł i dat, inny wyławia anegdoty jak rodzynki z ciasta. Jeden interesuje się rozwojem form muzycznych, inny powstawaniem instrumentów. Rzadko kto patrzy na historję muzyki jako na odłam historji ducha, jeszcze rzadziej jako na odbicie życia, na przejaw całego ustroju społecznego.

Przypatrzmy się naszej trąbie, poczem zasięgniemy informacji w historji. I oto powstanie przed oczyma naszymi cudowny rozwojowy obraz życia społecznego całych wieków.

Już czasy przedhistoryczne znały trąbę bądź to jako instrument wojenny, bądź też religijny. W Asyrii, Egipcie, Palestynie, Grecji, Etrurji i w Rzymie znano tę metalową rurę prostą, rozszerzającą się nieco ku dołowi, z ustnikiem z kości lub rogu. Świadczą o tem liczne zabytki: zachowane instrumenty, rzeźby i opisy.

W wiekach średnich zjawia się *trumba*, jak widzimy na obrazku w książce z VIII wieku, ale zmienia wkrótce nazwę na *buisine*. Są to długie trąby blaszane z umocowanemi przez całą długość materjami sztandarowemi o bogato wyhaftowanych herbach, godłach i t. p. Wskazuje to wyraźnie, że instrument ten jest wyłącznym przywilejem stanu książęcego i rycerskiego.

W starofrancuskiej poezji często instrument ten nazywa się *cors sarrazzinois* (róg saraceński), co wskazuje, iż nie jest wcale potomkiem starożytnego instrumentu, tylko pochodzenia islamskiego. Podobne instrumenty zachowały się w praktycznym użyciu po dziś dzień w Indjach i Persji, w Turkestanie, Tybecie, Mongolji i Chinach.

Wszędzie — poza dzisiejszą Europą — instrument ten ma stanowisko odrębne i wyjątkowe. Jest bądź to przywilejem jednej tylko płci, bądź też pewnej klasy społecznej lub też ma przeznaczenie ograniczone do szczególnych wypadków lub zdarzeń. Na trąbce starożytnych Żydów *hasoserot* grali tylko kapłani, w Rzymie zaś na tzw. *tuba* wolno było grać tylko patrycjuszom. U Mahometan zastrzeżona jest trąba wyłącznie dla kapłanów i książąt. W Indjach jest tzw. *karana* przywilejem kast brama i raju. Król udziela jej zasłużonym szlachcicom. Zaś kasty niższe, kasta niższej szlachty, kasta wojskowa, kasta strażników, musi się posługiwać zwykłym ro-

giem: *sringa*. U Arabów tzw. *tabilalana* jest instrumentem oznaczającym godność wyższych emirów. Jednym słowem wszędzie jest wyraźny podział: z jednej strony trąba szlachecka, z drugiej plebejski róg.

(C. d. n.)

To wyjątkowe stanowisko trąby czyni zrozumiałem, że nigdy nie była przedmiotem handlu, że mogła się do Europy dostać tylko jako cenna zdobycz wojenna. A stało się to podczas wypraw krzyżowych. Jasnym zaś jest, iż trąba zdobyta w ciężkiej walce z nieprzyjacielem z narażeniem życia, musiała być ceniona wysoko. Stąd zakaz używania jej przez zwykłych żołnierzy i grajków wędrujących.

Od XII w. począwszy możemy to obserwować wszędzie. Poeci i malarze opisując sceny z polowania, nie mówią już o rogach, tylko o trąbach. Rogi przechodzą w ręce strażników i pasterzy. Pod koniec tego wieku widoczny jest wyraźny podział walczących wojsk na konnicę i piechotę. Rycerska konnica ma trąbki, piechota zaś rogi.

Po upadku rycerstwa trąbacze zjednoczyli się w odrębny cech uprzywilejowany, tworząc wśród muzyków odrębną i wyłączną kastę, uważając i przestrzegając ściśle, by nikt inny nie śmiał grać na trąbie, zmuszając tem samem muzyków do posługiwania się instrumentem zastępczym (*cynki*). Stan ten zanika dopiero w XVIII wieku.

Po upadku rycerstwa trąbacze zjednoczyli się w odrębny cech uprzywilejowany, tworząc wśród muzyków odrębną i wyłączną kastę, uważając i przestrzegając ściśle, by nikt inny nie śmiał grać na trąbie, zmuszając tem samem muzyków do posługiwania się instrumentem zastępczym (*cynki*). Stan ten zanika dopiero w XVIII wieku.

Ale po dzień dzisiejszy w armji niemieckiej sygnałowym instrumentem konnicy jest trąba, a piechota musi się zadowolić rogiem. Zaś piękne przysłowie włoskie powiada: *arrivare colle trombe e partire coi corni* t. zn. wyruszyć z trąbami, a wrócić z rogami. Odnosi się to do tych, o których w polskim — również zresztą z muzycznym porównaniem — mówimy, iż muszą spuścić z tonu.

UTWORY MUZYCZNE i SZKOŁY

na różne zespoły i wszelkie instrumenty oraz

:-: KSIĄŻECZKI MARSZOWE :-:

poleca po cenach bardzo przystępnych

JÓZEF NEGER

PRZEMYŚL, Smolki 11. — Skr. poczt. 51.